



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(65)

6. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 19 grudnia 2007 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat roli parlamentu narodowego w Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

(Brak nagrania)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

...napięty i bez względu na to, jaka jest w tej chwili frekwencja, chciałbym otworzyć posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Jest to posiedzenie otwarte, na którym przewidzieliśmy tylko jeden punkt porządku: rola parlamentu narodowego w Unii Europejskiej. Będzie to szkolenie dla senatorów. To miała być informacja dla członków komisji, nowej komisji, bo tak jak powiedziałem na początku, z poprzedniej kadencji tylko ja zostałem. Te sprawy powinny zainteresować wszystkich, a ilu interesują, to widać. A w tej chwili szacuje się, że około 60% prawa, a nawet może więcej, które obowiązuje w państwie członkowskim Unii Europejskiej, stanowi prawo wspólnotowe. Poza tym jest tak, że coraz większą rolę odgrywają parlamenty narodowe w Unii Europejskiej. To potwierdza też traktat reformujący, który został niedawno podpisany, mamy nadzieję, że będzie szybko ratyfikowany i wejdzie w życie od 2009 r. Wtedy okaże się, że parlamenty narodowe mają duży wpływ na to, co się dzieje w Unii Europejskiej.

Właśnie te problemy przedstawi nam pani, która będzie prowadziła to nasze szkolenie. Zaprosiliśmy panią doktor Magdalenę Skulimowską, osobę najlepiej chyba zorientowaną w tych kwestiach. Tak że ja już nic więcej nie będę mówił, bo może się okazać, że właśnie o tym pani Magda chce opowiedzieć.

Bardzo proszę, Pani Magdo.

**Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej
Magdalena Skulimowska:**

Dzień dobry państwu, witam państwa serdecznie.

Tak jak pan profesor wspomniał, dzisiaj mam zamiar mówić o szerokich zagadnieniach związanych z Unią Europejską, ale przede wszystkim o roli parlamentów krajowych w tworzeniu prawa wspólnotowego.

Zacznę może bardzo szybko i postaram się, aby to szkolenie trwało godzinę. To jest dosyć duże wyzwanie, ponieważ kwestie, które będę omawiać, są bardzo szerokie. Zakładam, że z większością z nich mieliście państwo wcześniej do czynienia, tak że postaram się, aby wszystko poszło bardzo sprawnie.

Jak już pan profesor wspomniał, od 1 maja 2004 r., czyli od dnia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, na obszarze naszego kraju obowiązują akty prawne two-

rzony przez Unię Europejską. Zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1997 r. prawo Unii Europejskiej ma pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami krajowymi, tworzy ono część krajowego porządku prawnego i jest stosowane bezpośrednio. Ta nowa sytuacja oznacza, że znaczna część działań mających na celu stanowienie obowiązującego w Polsce prawa odbywa się poza parlamentem krajowym. Prawo Unii Europejskiej jest stanowione bowiem przez organy Wspólnot Europejskich, a więc przez Radę Unii Europejskiej, Komisję Europejską i Parlament Europejski.

Dzisiaj chciałabym państwu opowiedzieć o następujących kwestiach. Przede wszystkim, o roli i zagadnieniach związanych z instytucjami Unii Europejskiej. Następnie omówię źródła prawa – bardzo ogólnie – i procedury stanowienia prawa w Unii Europejskiej. Ogólnie też opowiem o prawie pierwotnym i prawie wtórnym, podstawowych różnicach między nimi. Kolejnym elementem mojej prezentacji będzie przeanalizowanie kwestii udziału parlamentu narodowego w procesie legislacyjnym Unii Europejskiej – skoncentruję się na roli Sejmu i Senatu. Następnie chciałabym przejść do różnych form współpracy pomiędzy parlamentami narodowymi i krajowymi, przedstawić przyjęte rozwiązania. Kolejnym elementem będzie omówienie roli Komisji Spraw Unii Europejskiej, czyli jej podstawowych funkcji i zadań, trybu pracy. I na końcu, jeżeli oczywiście czas na to pozwoli, chciałabym omówić podstawowe zmiany, które wprowadza Traktat Lizboński, głównie koncentrując się na zmianach instytucjonalnych, a także na wzmocnionej roli parlamentów narodowych, co prawdopodobnie najbardziej państwo interesuje.

Institucje Unii Europejskiej: Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, Parlament Europejski, Komisja Europejska i Trybunał Sprawiedliwości. Pięć podstawowych instytucji. Za chwileczkę omówię je dokładniej, teraz natomiast chciałabym zwrócić uwagę na kolejną radę, czyli Radę Europy. Jest to instytucja, która jest niezależna od Unii Europejskiej. To organizacja międzynarodowa powstała w 1949 r. Obecnie liczy czterdziestu sześciu członków, zajmuje się przede wszystkim ochroną praw człowieka, ochroną demokracji, współpracą państw członkowskich w dziedzinie kultury. Jej siedzibą jest Strasburg, głównym zadaniem jest zawieranie wszelkiego rodzaju umów międzynarodowych. Do tej pory zawarto tych umów ponad dwieście.

A teraz już przejdę do szczegółowego omówienia każdej z instytucji.

Rada Europejska jest to najwyższy organ tworzący politykę Unii Europejskiej. Jest to określenie stosowane do spotkania szefów państw i rządów państw członkowskich z przewodniczącym Komisji Europejskiej. Na przykład spotkanie, które miało miejsce ostatnio, czyli 13 grudnia, to było właśnie spotkanie Rady Europejskiej. Często tym szefom państw i rządów towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych, tak jak to było ostatnio w przypadku Polski. Rada Europejska spotyka się z zasady cztery razy w roku i przewodniczy jej prezydent lub premier kraju, który w danym półroczu sprawuje prezydencję w Radzie Unii Europejskiej. Jest ona inicjatorem głównych polityk Unii Europejskiej, rozstrzyga w sprawach, w których ministrowie, którzy spotykają się w ramach Rady Unii Europejskiej, nie mogą dojść do porozumienia. Celem jest pobudzanie rozwoju Unii Europejskiej, wytyczanie głównych kierunków politycznych. Dokumenty Rady, pomimo olbrzymiego znaczenia politycznego, nie są prawnie wiążące, natomiast spotkania Rady Europejskiej mają rangę ważnego wydarzenia medialnego ze względu na popularność jej członków i podejmowane niejednokrotnie bardzo kontrowersyjne tematy.

Drugą instytucją jest Rada Unii Europejskiej. To główna instytucja decyzyjna w Unii. Każdy kraj przewodniczy Radzie przez sześć miesięcy. My będziemy przewodniczyć w 2011 r. Obecnie przewodnictwo sprawuje Portugalia, od przyszłego roku przejmie je Słowenia, wcześniej przewodniczyły Niemcy.

Jeżeli chodzi o skład Rady Unii Europejskiej, to należą do niej przedstawiciele rządów państw członkowskich – po jednym z każdego kraju członkowskiego. Spotkań Rady jest mnóstwo, średnio około osiemdziesięciu posiedzeń rocznie w ramach różnego rodzaju rad. Najważniejsza jest Rada Ogólna, czyli spotkanie ministrów spraw zagranicznych, ale są też różnego rodzaju rady branżowe, na przykład Rada do spraw Rolnictwa, która skupia ministrów rolnictwa, Rada do spraw Gospodarki, która skupia ministrów gospodarki. Prace przygotowawcze do zebrań Rady są wykonywane przez Komitet Stałych Przedstawicieli, czyli tak zwany Coreper.

Podstawowe funkcje Rady Unii Europejskiej. Przede wszystkim uchwała ona europejskie akty prawne, jest głównym prawodawcą unijnym i w coraz większym stopniu, obecnie w prawie 95% obszarów, dzieli władzę legislacyjną z Parlamentem Europejskim. Rola Parlamentu Europejskiego przez cały czas rośnie. Ponadto Rada koordynuje ogólną politykę gospodarczą państw członkowskich, dzieli odpowiedzialność za budżet z Parlamentem Europejskim – za chwileczkę to omówię – zawiera także umowy międzynarodowe i odgrywa główną rolę w drugim i trzecim filarze Unii Europejskiej, czyli we Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz we współpracy z organami sądowymi i służbami policyjnymi w sprawach kryminalnych.

Rada Unii Europejskiej jest to instytucja unijna, natomiast członkowie Rady pracują zgodnie z wskazówkami i wytycznymi swoich rządów, czyli rządów państw członkowskich. To jest kwestia, która wzbudziła bardzo dużo kontrowersji u nas w Polsce, a mianowicie chodzi o podział głosów w Radzie do 31 października 2014 r., ale też później.

Jak państwo widziecie, system, który tutaj jest przedstawiony, to jest system nicejski, będzie on obowiązywał do 31 października 2014 r. W tym systemie Polska ma dwadzieścia siedem głosów, a więc dosyć silną pozycję w Unii Europejskiej. Silniejszą mają jedynie cztery największe państwa: Niemcy, Francja, Włochy i Wielka Brytania. To się zmieni po 2014 r., a już całkowicie – po 2017 r., kiedy zaczną obowiązywać nowe uregulowania, sformułowane w Traktacie Lizbońskim. Powiem o tym na końcu. Generalnie głosów jest łącznie trzysta czterdzieści pięć; aby podjąć decyzję jest wymagana większość kwalifikowana – tutaj musi być dwieście pięćdziesiąt pięć głosów. Decyzje w Radzie podejmuje się jednomyślnie, jeżeli chodzi o kwestie bardzo istotne, w większości wypadków podejmuje się je kwalifikowaną większością głosów, tak jak wspomniałam, czyli potrzeba do tego dwieście pięćdziesiąt pięć głosów.

Do 2014 r. będzie obowiązywała zasada sformułowana w Traktacie Nicejskim, a więc dla nas korzystniejsza, czyli zasada potrójnej większości. Mam tutaj wyliczenia dla dwudziestu pięciu państw. Teraz jest już dwadzieścia siedem państw, tak że to się troszeczkę zmieni, ale jeżeli chodzi o te procenty, jest tak samo. Tak więc, jeżeli chodzi o potrójną większość, musi być większość głosów w Radzie – dla dwudziestu pięciu państw stanowią ją dwieście trzydzieści dwa głosy, czyli 72,3%, ponadto za musi być większość państw członkowskich. To znaczy, jeżeli jest dwadzieścia pięć państw, to trzynaście, jeżeli dwadzieścia siedem, to odpowiednia proporcja. Ludność tych państw musi też stanowić 62% całkowitej ludności Unii Europejskiej. Tak że te trzy warunki muszą być spełnione, żeby decyzja została podjęta.

Traktat Lizboński to zmienia, wprowadza on zasadę podwójnej większości, a więc te głosy ważne, które poprzednio państwu prezentowałam, zostaną zlikwidowane, będzie wymagana większość wyłącznie 55% państw członkowskich, których ludność stanowi 65% całkowitej ludności Unii Europejskiej. Tak że w tym momencie system głosów ważonych przestaje istnieć. I jak często podkreślano, wzrośnie rola największych państw Unii Europejskiej, a więc Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Jednakże warto podkreślić, że niezależnie od tego, ile dane państwo ma głosów, najważniejsza jest umiejętność zawierania różnego rodzaju sojuszy strategicznych z państwami, a także negocjacji i po prostu zjednywania sobie przyjaciół w Unii Europejskiej. Jedynie pod tym warunkiem kraje mogą dobrze funkcjonować i zdobywać to, o co walczą.

Kolejną instytucją jest Parlament Europejski. Przewodniczący, którym jest obecnie Hans Poettering, jest wybierany co pięć lat w wyborach powszechnych i bezpośrednich, od 1979 r. według ordynacji państw członkowskich. Jest to organ demokratyczny, którego sesje plenarne odbywają się raz w miesiącu. Od 1 stycznia 2007 r. w Parlamencie Europejskim jest siedmuset osiemdziesięciu pięciu deputowanych, w tym pięćdziesięciu czterech z Polski. Warto podkreślić, że ta liczba pięćdziesięciu czterech deputowanych z Polski się zmieni, zostanie zmniejszona, ale to też omówię troszeczkę później.

Jeżeli chodzi o strukturę Parlamentu Europejskiego, odzwierciedla ona ponadnarodowy charakter tego parlamentu, albowiem członkowie nie grupują się według obywatelstwa, narodowości, lecz według przynależności politycznej. Podkreśla to tak zwany europejski charakter mandatu.

Tutaj widzą państwo budynek Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Swoje siedziby Parlament ma w Strasburgu i Brukseli. W Strasburgu odbywają się głosowania i najważniejsze debaty, tak więc na posiedzenia wszyscy są transportowani z Brukseli do Strasburga. Ten budynek, praktycznie rzecz biorąc, przez cały miesiąc nie jest wykorzystywany, poza przypadkami, kiedy odbywają się tam posiedzenia Parlamentu Europejskiego. Na co dzień pracuje tam od trzydziestu do osiemdziesięciu osób, natomiast w trakcie posiedzeń ta liczba wzrasta do kilku tysięcy. Często podkreśla się, że to jest strata pieniędzy. Francja za punkt honoru stawia sobie, żeby te posiedzenia odbywały się w Strasburgu. Ma to taki bardziej symboliczny charakter. Budynek jest bardzo trudny do opanowania, miałam okazję tam być i powiem państwu, że zorientowanie się co gdzie jest naprawdę jest dużym wyzwaniem. Poza tym wszystko jest bardzo podobne i chyba ktoś, kto go budował, miał wielką depresję, ponieważ kolory w środku to głównie granatowy, czarny i ciemnoczerwony.

Jeżeli chodzi o frakcje w Parlamencie Europejskim, do podstawowych należy Grupa Europejskiej Partii Ludowej i Europejskich Demokratów, a więc PPE-ED i to jest najliczniejsza obecnie frakcja w Parlamencie Europejskim. Zrzesza głównie chadeków, ludowców i konserwatystów, a więc tam zapisują się z Polski politycy Platformy Obywatelskiej i PSL. Drugą grupą jest w Parlamencie Europejskim Grupa Socjalistyczna. I tutaj są oczywiście politycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Unii Pracy, Socjaldemokracji Polskiej i LiD, tak ogólnie rzecz biorąc. Trzecia grupa to Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów i ona liczy już znacznie mniej członków – stu czterech deputowanych. Z Polski należą do niej głównie politycy Unii Wolności/Partii Demokratycznej. Czwartą dużą grupą jest Unia na rzecz Europy Narodów. Zrzesza

członków partii uchodzących za konserwatywne i liczy czterdziestu czterech deputowanych. Z Polaków w jej skład wchodzi głównie politycy PiS, Samoobrony i PSL. Jeżeli chodzi o polityków LPR, zapisują się przede wszystkim do partii o nazwie Niepodległość i Demokracja, która zrzesza eurosceptyków. Tak więc obecnie są te partie. Była jeszcze partia Tożsamość, Tradycja i Suwerenność, absolutnie przeciwna idei integracji europejskiej, ale od momentu, w którym przedstawiciele Rumunii się pokłócili z pozostałymi przedstawicielami tej partii, przestała istnieć – od 14 listopada 2007 r.

A tu jest Parlament Europejski w Brukseli, gdzie odbywają się sesje plenarne.

Jeżeli chodzi o podstawowe funkcje Parlamentu Europejskiego, tak jak już wspominałam, od 1979 r. ma ich coraz więcej. Do jednych z podstawowych należy funkcja prawodawcza. Pełni ją wraz z Radą w ramach czterech procedur: współpracy, zgody i współdecydowania i konsultacji. Procedura współdecydowania będzie to główna procedura prawodawcza po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego i praktycznie obejmie 95% obszaru w Unii Europejskiej. Ponadto Parlament Europejski zatwierdza wraz z Radą budżet i ponosi za to główną odpowiedzialność. Wygląda to w ten sposób, że Komisja Europejska proponuje budżet, nad którym następnie debatuje Parlament Europejski i Rada. Parlament może odrzucić budżet Unii Europejskiej i niejednokrotnie to czynił. Ponadto parlament sprawuje demokratyczną kontrolę nad Unią Europejską, a przede wszystkim nad Komisją, zatwierdza bowiem jej skład oraz przewodniczącego. Ma również prawo odwołania Komisji Europejskiej, zgłaszając votum nieufności. Doszło do tego w 1999 r., kiedy mieliśmy do czynienia z komisją Santeira i różnego rodzaju oskarżeniami o nadużycia, łapownictwo i nepotyzm. Wówczas cała komisja sama podała się do dymisji, aby uniknąć właśnie zgłoszenia votum nieufności przez Parlament Europejski. Parlament ma również możliwość powoływania komisji śledczej, której zadaniem jest badanie różnego rodzaju nadużyć. Ponadto współpracuje z parlamentami narodowymi poprzez różnego rodzaju posiedzenia, z członkami parlamentów narodowych, ale przede wszystkim poprzez COSAC, a więc Konferencję Organów Wyspecjalizowanych w sprawach Wspólnotowych.

Kolejna instytucja to Komisja Europejska. Zachowuje ona całkowitą niezależność polityczną. Reprezentuje interesy całej Unii Europejskiej. W jej skład od 2007 r. wchodzi dwudziestu siedmiu komisarzy, którzy są wybierani na pięć lat. Traktat Lizboński przewiduje tutaj zmiany, o których powiem na końcu, jeżeli oczywiście czas na to pozwoli.

Komisja Europejska reprezentuje interesy całej Unii Europejskiej, jak powiedziałam. Członkowie Komisji nie mogą przyjmować żadnego rodzaju instrukcji i zaleceń od państw członkowskich. Jest ona przede wszystkim strażnikiem traktatów, a więc nadzoruje przestrzeganie prawa w Unii Europejskiej i zapewnia wprowadzenie tego prawa w życie. Jeżeli te akty prawne nie są wdrażane, to wówczas Komisja Europejska może zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości, aby zapewnić stosowanie prawa w Unii Europejskiej. W Polsce mamy pewnego rodzaju problemy związane właśnie z niewdrażaniem prawa Unii Europejskiej. Komisja Europejska ma ponadto wyłączne prawo inicjatywy ustawodawczej, co polega na tym, że tylko ona może proponować wprowadzenie poszczególnych aktów prawnych, a więc występuje zawsze z inicjatywą ustawodawczą. Komisja wykonuje również decyzje podejmowane przez Radę i jest odpowiedzialna za realizację wspólnych polityk europejskich. Zarządza także budżetem związanym z tymi politykami.

Jak już wspomniałam, Komisja odpowiada przed Parlamentem Europejskim i podaje się do dymisji w całości w przypadku, gdy uchwali on votum nieufności wobec niej. Rządy państw członkowskich nie mają żadnego wpływu na Komisję i nie mogą jej odwołać.

Tak wygląda budynek Komisji Europejskiej. Tutaj natomiast są komisarze Komisji Europejskiej w latach 2004–2009. Od 2007 r. jest z Bułgarii komisarz od ochrony konsumentów Meglena Kunewa i z Rumunii Leonard Orban od wielojęzyczności. To są takie troszeczkę sztuczne stanowiska, tak mi się wydaje. I dlatego sensowne jest ograniczenie liczby komisarzy, nietworzenie takich stanowisk. Nie wiem, czym może się zajmować osoba, która jest komisarzem od wielojęzyczności.

Naszą panią komisarz jest Danuta Hübner, która zajmuje się polityką regionalną. Ostatnio często mamy do czynienia z panem Bergiem, który zajmuje się rybołówstwem i gospodarką morską, także z panem Andrisem Piebalgsem, który jest odpowiedzialny za kwestie energetyczne, oraz z panem Mendelsonem, który jest odpowiedzialny za kwestie związane z handlem.

Trybunał Sprawiedliwości to już ostatnia instytucja, którą będę omawiała. Jest to najwyższy organ sądowy Unii. Składa się z dwudziestu siedmiu sędziów. Naszym sędzią jest pan Jerzy Makarczyk, przewodniczącym jest pan Skuris. Sędziowie są wybierani na sześć lat, co trzy lata jest jednak dokonywana zmiana składu sędziów. Podkreśliłam kwestię tych ośmiu rzeczników generalnych, dlatego że to się zmieni wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego. W Polsce walczyliśmy właśnie o tę zmianę. Później oczywiście państwu opowiem, na czym ona będzie polegała.

Jeżeli chodzi o podstawowe funkcje Trybunału Sprawiedliwości, należy do nich kontrola zgodności instrumentów stosowanych przez instytucje europejskie i państwa członkowskie, a także, czy działania podejmowane przez te państwa są zgodne z prawem wspólnotowym. Ponadto rozstrzyga on wszelkiego rodzaju spory pomiędzy państwami członkowskimi oraz spory kompetencyjne pomiędzy organami Wspólnot Europejskich, kontroluje także ważność aktów prawa wspólnotowego.

I teraz trzy filary Unii Europejskiej, które na pewno będą do 2009 r., a po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego ta struktura prawdopodobnie zniknie. Pierwszy filar – Wspólnoty Europejskie. W ramach tego filaru odbywa się współpraca o charakterze społecznym i gospodarczym. Są tu dwie podstawowe wspólnoty, a więc Wspólnota Europejska i Europejska Wspólnota Energii Atomowej. Była jeszcze Europejska Wspólnota Węgla i Stali, ale zawarta była na pięćdziesiąt lat i już nie istnieje. Drugi filar to Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. Jej zadaniem jest wzmocnienie tożsamości Europy i jej niezależności, a to z kolei ma sprzyjać promowaniu pokoju, bezpieczeństwa i postępu na kontynencie i świecie. Pierwszym wysokim przedstawicielem do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa był powołany w 1999 r. przez Radę Europejską Javier Solana. Trzeci filar to Współpraca Policyjna i Sądowa w Sprawach Karnych. Chodzi tu o kwestie związane z porządkiem publicznym i ochroną bezpieczeństwa wewnętrznego, przede wszystkim o zapewnienie obywatelom Unii Europejskiej wysokiego poziomu bezpieczeństwa w przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, ochrony przed rasizmem, ochrony przed ksenofobią i o walkę z tymi zjawiskami, a także ochronę przed zorganizowaną przestępczością, która ma charakter transgraniczny.

Źródła prawa. Podstawowy podział źródeł prawa to podział na prawo pierwotne i prawo pochodne. Prawo pierwotne to wszelkiego rodzaju traktaty zawierane pomię-

dzy państwami członkowskimi, a więc traktaty założycielskie, na przykład o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej – Euratomu, wszelkiego rodzaju zmiany traktatów, a więc na przykład jednolity akt europejski z 1982 r., ponadto traktat z Maastricht o utworzeniu Unii Europejskiej z 1992 r., wszelkie traktaty nowelizujące traktaty założycielskie, a także traktaty akcesyjne, czyli nasz z 2003 r. czy traktat z 2006 r. dotyczący przystąpienia do Unii Europejskiej Rumunii i Bułgarii. Prawo pochodne tworzą wszystkie akty, które są wydawane przez instytucje Unii Europejskiej i w zależności od filaru te akty są różne. Ja skoncentruję się tutaj wyłącznie na pierwszym filarze, a więc na prawie wspólnotowym.

W ramach prawa wspólnotowego mamy do czynienia z aktami prawnie wiążącymi, z którymi członkowie tej komisji najczęściej będą mieli do czynienia, właściwie wyłącznie. Przede wszystkim, są to rozporządzenia, które są najwyżej w tej hierarchii. Mają one zasięg ogólny, są skierowane do nieograniczonej liczby adresatów i przeznaczone do wielokrotnego stosowania. Wiążą one państwa członkowskie w całości, są bezpośrednio stosowane, co oznacza, że nie wymagają implementacji do prawa krajowego. Muszą być przestrzegane i stosowane w momencie ich przyjęcia. Nie można przyjmować w Polsce i w innych państwach członkowskich żadnych aktów prawnych, które zmieniają charakter tych rozporządzeń i można się na nie bezpośrednio powoływać. Następnie są dyrektywy. Są one adresowane do państw członkowskich i bezpośrednio obowiązujące. Jeżeli chodzi o wybór metod i środków osiągnięcia danego rezultatu zawartego w dyrektywach, to państwa członkowskie mają w tym zakresie dużą swobodę, ale najważniejsze jest, by osiągnąć rezultat, który przewiduje dana dyrektywa. Kolejnym aktem prawnym są decyzje. Mają one charakter indywidualny, są skierowane do ściśle oznaczonych adresatów, a więc na przykład państw członkowskich, podmiotów indywidualnych, dla których są wiążące. I są jeszcze akty prawnie niewiążące, a więc opinie, zalecenia i wszelkiego rodzaju akty nienazwane.

W drugim i trzecim filarze również są wydawane akty prawa pochodnego, ale z uwagi na brak czasu przekażę państwu informacje na ten temat w formie pisemnej.

Są jeszcze inne dokumenty, powinnam chyba tutaj o nich wspomnieć, z którymi państwo będziecie mieli do czynienia, a więc tak zwane zielone księgi, czyli dokumenty konsultacyjne. Ich celem jest rozpoczęcie dyskusji na dany temat. Białe księgi są już bardziej konkretne, zawierają konkretny program działań i często są jakby następstwem zielonych ksiąg. Są także różnego rodzaju programy, uchwały i sprawozdania, z którymi państwo również mogą mieć do czynienia.

Jeżeli chodzi o procedury uchwalania aktów prawnych w Unii Europejskiej, wygląda to w ten sposób, że Rada, działając na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem podejmuje działania. To krótkie zdanie właściwie jest kwintesencją opisu stanowienia prawa w Unii Europejskiej. Tutaj właściwie nie ma miejsca na parlament krajowy, jak państwo widzicie, natomiast w związku z tym, że ta rola Parlamentu Europejskiego rośnie, zwiększa się również rola parlamentów krajowych.

Może jeszcze powtórzę, że inicjatywę ustawodawczą ma Komisja, a więc ona proponuje dany projekt aktu prawnego. Akt ten jest uchwalany przez Radę, która konsultuje się z Parlamentem i później decyzje są podejmowane już przez nią włącznie z Parlamentem.

Jest pięć procedur współpracy Rady z Parlamentem. Pierwsza to jest procedura konsultacji, w której decyzja nadal należy do Rady Unii Europejskiej, natomiast Rada

ma obowiązek konsultacji z Parlamentem; w przypadku gdy się z nim nie skonsultuje, wówczas dany projekt aktu prawnego nie może stać się tym aktem prawnym. Druga to jest procedura współpracy i polega na drugim czytaniu aktów prawnych w Radzie. W ramach tej procedury Parlament wydaje opinię na temat projektów aktów prawnych proponowanych przez Komisję Europejską, która następnie może zmienić swoją propozycję, ale nie musi. Jeżeli Komisja zmieni tę propozycję, Parlament może się ustosunkować do tego projektu i go zaakceptować, zmienić albo odrzucić. Kolejna jest procedura zgody. Przed podjęciem ważnych decyzji Parlament może przyjąć albo odrzucić dany projekt i Rada ma obowiązek skonsultowania się z Parlamentem, który może przyjąć lub odrzucić dany wniosek, ale nie może go zmienić. I ostatnia procedura, czyli procedura współdecydowania, po wejściu w życie Traktatu Lizbońskiego stanie się obowiązująca. Stawia ona Parlament na równi z Radą w procesie legislacyjnym. Polega to na tym, że w tej procedurze Komisja przedkłada swój wniosek Radzie i Parlamentowi Europejskiemu. Każde z nich czyta i omawia dany projekt aktu prawnego dwukrotnie, kolejno po sobie. Jeżeli nie mogą dojść do porozumienia, wówczas tworzony jest komitet pojednawczy, składający się z przedstawicieli Rady i Parlamentu, a także z przedstawiciela Komisji Europejskiej. Aby propozycja stała się prawem, musi zostać zatwierdzona przez Radę i Parlament w trzecim czytaniu. Gdyby brakowało porozumienia, Parlament może zablokować decyzje Rady. I tym samym Parlament Europejski uzyskuje bardzo silną pozycję. Właściwie ta procedura stawia go na równie z Radą.

Jeżeli chodzi o rolę parlamentu narodowego w procesie legislacyjnym Unii Europejskiej, to tak jak już wspomniałam wcześniej, znaczna część prawa obowiązującego w Polsce jest tworzona jednak w dalszym ciągu poza parlamentem krajowym, natomiast rola parlamentu krajowego ciągle w tym procesie tworzenia prawa unijnego rośnie. I na to została zwrócona uwaga w dwóch protokołach: w Protokole w sprawie roli parlamentów państw członkowskich w Unii Europejskiej, dołączonym do traktatu amsterdamskiego, i w Protokole w sprawie roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej, dołączonym do traktatu konstytucyjnego. Te dwa protokoły w zasadzie ograniczają się do zachęcania parlamentów narodowych do zwiększania swojej roli właśnie w tworzeniu prawa unijnego, a więc do aktywnego udziału w przedsięwzięciach Unii Europejskiej oraz do zwiększenia możliwości wyrażania ich punktu widzenia w kwestiach, które mogą okazać się ważne albo mogą stanowić obiekt ich zainteresowania. To jest taka bardzo szeroka formuła, w dalszym ciągu każde z państw członkowskich samo decyduje o organizacji i trybie działania parlamentu narodowego oraz o formie współpracy parlamentu krajowego z rządem, a także o kompetencjach parlamentu narodowego w tym zakresie.

U nas w Polsce udział Senatu Rzeczypospolitej Polskiej jest regulowany poprzez takie trzy podstawowe... właściwie dwa podstawowe akty prawne, a więc: ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i z Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, a także Regulamin Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, ponadto był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 2005 r. Ten wyrok był wydany na wniosek senatorów, którzy zwrócili się do Trybunału Konstytucyjnego z prośbą o zwiększenie właściwie funkcji Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dotychczas, do 2005 r., Komisja Spraw Unii Europejskiej miała prawo opiniowania wyłącznie projektów aktów prawnych, a od 2005 r. również stanowiska, które rząd ma zająć na posiedzeniu Rady. Ko-

misja Spraw Unii Europejskiej jest tym organem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który jest właściwy w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, a więc decyzje Komisji Spraw Unii Europejskiej są jakby decyzjami całego Senatu.

Jeżeli chodzi o ustawę o współpracy, określa ona relacje między rządem i parlamentem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Przede wszystkim są to zagadnienia związane ze stanowieniem prawa Unii Europejskiej, z tworzeniem prawa wykonującego prawo Unii Europejskiej, a także z opiniowaniem kandydatów na niektóre stanowiska w Unii Europejskiej. W ustawie określono również rolę parlamentarnych komisji europejskich w procesie kontroli spraw europejskich, a więc tutaj, w Senacie, rolę Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Ustawa zobowiązuje rząd do tego, aby przy tworzeniu prawa europejskiego uzyskiwać opinie odpowiednich komisji europejskich w Sejmie i w Senacie. Na tej podstawie Komisja Spraw Unii Europejskiej może wyrazić opinię na temat projektu aktu prawnego, a także na temat stanowiska rządu w sprawie projektu aktu prawnego Unii Europejskiej.

Jak wygląda ta procedura współpracy? Państwa członkowskie otrzymują dokumenty odpowiednio wcześniej, otrzymują stanowiska rządowe na różnych etapach pracy i na każdym etapie właściwie mają szansę wyrażenia swojej opinii. Najpierw Sekretariat Generalny Rady Unii Europejskiej przedstawia państwom członkowskim projekt aktu prawnego, który jest przygotowany przez Komisję Europejską. Następnie jest on przekazywany do rządu. Wyznaczony do tych spraw jest Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, który przekazuje ten projekt do Sejmu, Senatu oraz właściwych merytorycznie instytucji w administracji rządowej. Ponieważ projektów i różnego rodzaju tekstów jest bardzo dużo, najczęściej one są przekazywane w formie elektronicznej. W ustawie mówi się, że Sejm i Senat otrzymują również stanowisko rządu. Na podstawie regulaminu pracy Rady Ministrów ustalono, że organem pomocniczym Rady Ministrów jest Komitet Europejski Rady Ministrów i on podejmuje decyzję o tym stanowisku. Na mocy regulaminu ta decyzja staje się decyzją Rady Ministrów, jeśli oczywiście nie ma konfliktu z jakimś ministrem albo z komisją Sejmu czy Senatu.

Od momentu otrzymania projektu rząd ma czternaście dni, żeby przedstawić stanowisko komisjom spraw Unii Europejskiej Sejmu i Senatu. Zawsze mamy dwie sytuacje: albo ta opinia komisji Sejmu i Senatu jest zgodna, albo jest niezgodna ze stanowiskiem rządu. Jeżeli opinia komisji sejmowej jest niezgodna ze stanowiskiem rządu, to wówczas rząd musi zareagować, wrócić do tej komisji i się wytłumaczyć. Nie ma tego obowiązku w przypadku negatywnej opinii komisji senackiej. W obu przypadkach natomiast rząd musi wziąć pod uwagę te opinie, z tym że w przypadku negatywnej opinii komisji sejmowej musi pokusić się o refleksję i wytłumaczyć, dlaczego albo zmienia stanowisko, albo go nie zmienia. Komisje mają dwadzieścia jeden dni na wyrażenie swojej opinii, a potem rząd musi zareagować niezwłocznie.

Wziąwszy pod uwagę opinie, które wyraził Sejm i Senat, czyli w ich imieniu komisje spraw Unii Europejskiej, rząd prezentuje swoje stanowisko podczas prac nad projektem aktu prawnego na forum grup roboczych czy też komitetów Rady Unii Europejskiej, uwzględniając oczywiście to w zakresie, w jakim przyjął. Opinie sejmowa i senacka nie są bezwzględnie obowiązujące. Możemy sobie wyobrazić, że byłaby bardzo trudna sytuacja, gdyby opinie sejmowa i senacka były bezwzględnie obowiązujące,

w szczególności w przypadku, gdyby były różne. Należy jednak pamiętać, że rząd w jakiejś mierze jest emanacją sił politycznych, które są w parlamencie i jeżeli parlament ma opinię zdecydowaną, to rząd ma pełną świadomość, że jej zignorowanie jest bardzo trudne. Nie można zignorować opinii własnej bazy, dlatego też, jeżeli komisje mają zdecydowanie negatywne stanowisko w stosunku do tego, co prezentuje rząd, to wówczas rząd musi sobie zadać pytanie, czy powinien iść w tym kierunku, czy też powinien zmienić swoją decyzję.

Jednakże czasami zdarza się tak, że rząd może zająć stanowisko, które jest inne niż stanowisko prezentowane przez parlament, czyli przez komisje spraw Unii Europejskiej Sejmu i Senatu, gdy walczy o coś wielkiego. I tak czasami się zdarza. Jeżeli chodzi o kwestie, które są, powiedzmy, nieistotne, wówczas rząd może się na to zgodzić. Często są jednak prowadzone różnego rodzaju konsultacje i negocjacje z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej, rząd wchodzi w różne układy, jeżeli walczy o jakieś większe kwestie i wówczas faktycznie może zająć stanowisko, które jest sprzeczne z tym, co jest prezentowane przez komisje sejmową i senacką.

W trakcie prac nad projektem aktu prawnego stanowisko rządu może się zmieniać pod wpływem stanowiska rządów innych państw członkowskich. I jeżeli chodzi o przebieg prac w Radzie, to w trybie art. 8 rząd również zdaje relację z tych prac. Zasięga również opinii Sejmu i Senatu, procedura przebiega tak jak wyżej, czyli w przypadku negatywnej opinii Sejmu rząd musi się wytłumaczyć, natomiast nie ma takiego obowiązku w przypadku negatywnej opinii Senatu. W końcu rząd zajmuje stanowisko podczas przyjmowania aktu prawnego przez Radę Unii Europejskiej. I tak pokrótce wygląda ten proces.

Jeżeli chodzi o Regulamin Senatu, to marszałek Senatu kieruje do Komisji Spraw Unii Europejskiej wszelkie dokumenty przedkładane w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej. Po otrzymaniu tych dokumentów Komisja Spraw Unii Europejskiej może zwrócić się do poszczególnych komisji branżowych o wyrażenie opinii w każdej sprawie będącej przedmiotem posiedzeń komisji. Ponadto każda komisja branżowa może również zwrócić się do Komisji Spraw Unii Europejskiej w przypadku rozpatrywania ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej. Współpraca pomiędzy Komisją Spraw Unii Europejskiej a komisjami branżowymi jest bardzo ważna i wynika z szeregu przesłanek. Przede wszystkim z tego, że Komisja Spraw Unii Europejskiej pełni funkcję koordynacyjną w sprawach dotyczących Unii Europejskiej, a poza tym, w naszej Komisji Spraw Unii Europejskiej jest tylko jedenastu członków i często się zdarza, że nie mogą oni być omnibusami, specjalistami w każdej kwestii. I dlatego pomoc komisji branżowych jest w tym zakresie bardzo istotna.

Komisja Spraw Unii Europejskiej może też wyrazić opinię na wniosek marszałka Senatu przed poddaniem pod głosowanie poprawki do ustawy wykonującej prawo Unii Europejskiej, jeżeli istnieje jakaś wątpliwość w tym zakresie, a także zwrócić się do rządu o przedstawienie Senatowi informacji o sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. KSUE rozpatruje także wszelkiego rodzaju informacje i inne dokumenty, które są przedkładane przez Radę Ministrów, na przykład półroczną informację rządu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej, która następnie jest przedmiotem debaty całej Izby.

Jeżeli chodzi o tryb pracy Komisji Spraw Unii Europejskiej, nie wynika on ani z ustawy, ani z Regulaminu Senatu, lecz został wypracowany przez komisję. Posiedze-

nia komisji odbywają się średnio raz w tygodniu. Termin ten wynika z trybu pracy Senatu, z trybu pracy rządu, a także z trybu pracy komisji sejmowej. Pozwala to na bezpośrednie i bieżące monitorowanie legislacji w Unii Europejskiej.

Zgodnie z Regulaminem Senatu marszałek kieruje do komisji dokumenty przedkładane w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. W praktyce oznacza to kierowanie stanowisk rządu przekazanych przez rząd w trybie art. 6 wraz z projektami aktów prawnych, a także stanowisk rządu przekazanych w trybie art. 8 i 9 oraz opinii Komisji Europejskiej przekazanych przez rząd w trybie art. 7.

Jeżeli chodzi o tryb prac naszej komisji, to ze względu na jej specyfikę jednym z podstawowych problemów, z którymi cały czas się zmagamy, jest nadmiar dokumentów. I dlatego koniecznością stało się przeprowadzanie ich selekcji. Ta selekcja odbywa się przed posiedzeniem Komisji Spraw Unii Europejskiej na spotkaniu przewodniczącego wraz – w tej chwili – z dwoma zastępcami. Przewodniczący i jego zastępcy tworzą tak zwane prezydium komisji. W spotkaniu tym biorą również udział pracownicy sekretariatu komisji, których zadaniem jest przygotowanie informacji i wstępnych opinii na temat projektów aktów prawnych. Te wstępne opinie są przygotowywane właśnie przez ekspertów, czyli dwie moje koleżanki, kolegę i przeze mnie. Powstają one po zapoznaniu się z treścią projektu aktu prawnego, stanowiska rządu, a także po przeanalizowaniu innych powiązanych dokumentów. Są one przygotowywane według takiej ściśle określonej procedury, a więc przede wszystkim zawieramy w nich tytuł aktu prawnego, sygnatury – a więc COM, czyli Komisji Europejskiej i Rady – tryb przekazania, a więc na podstawie jakiego artykułu – czyli, tak jak już wspominałam, art. 6, 8 albo 9 – krótko przedstawiamy cel projektu aktu prawnego, stanowisko rządu, czy popiera, czy nie. Wszyscy członkowie Komisji Spraw Unii Europejskiej mają to stanowisko rządu. Następnie jest opinia, ona jest opinią autorską, są w niej także pytania do rządu, które mogą być zadawane. Wskazuje się termin wyrażenia opinii – trzy tygodnie od momentu, w którym otrzymamy stanowisko rządu wraz z projektem aktu prawnego. Następnie jest podejmowana decyzja, czy rozpatrujemy ten projekt aktu prawnego, czy też nie, i ewentualnie opinia komisji branżowej, która jest bardzo istotna i często nam się przydaje. Komisja formułuje dwa rodzaje opinii, a więc: odnosząc się do projektu aktu prawnego, jeżeli działamy w trybie art. 6, albo odnosząc się do stanowiska Rady Ministrów, jeżeli działamy w trybie art. 8 i 9.

W efekcie pracy komisji możemy podjąć następujące decyzje: po rozpatrzeniu projektu aktu prawnego albo nie zgłaszamy żadnych uwag, albo uchwalamy opinię, czyli, powiedzmy, zgadzamy się, aby wzmocnić stanowisko rządu, albo jesteśmy przeciwni, albo podejmujemy decyzję o nierozpatrywaniu projektu aktu prawnego, jeżeli kwestia nie jest, powiedzmy, dla nas ważna albo interesująca. Dotyczy to, na przykład, umów, które są zawierane z Unią Europejską i, powiedzmy, Szwajcarią w sprawie jakichś wypasów owiec w tamtym państwie albo czegoś takiego, jakichś umów lotniczych pomiędzy Unią Europejską a państwem nienależącym do Unii Europejskiej, z jakimiś egzotycznymi państwami. Tak że, jeżeli są te kwestie, wówczas nie rozpatrujemy tych projektów aktów prawnych na posiedzeniu komisji.

Jeżeli chodzi o treść opinii, właśnie tak jak tutaj przedstawiono, albo popieramy projekt aktu prawnego z zastrzeżeniami, albo popieramy stanowisko Rady Ministrów w danej sprawie, albo popieramy projekt aktu prawnego, z tym że mamy jakieś za-

strzeżenia w stosunku do niego, albo popieramy stanowisko Rady Ministrów i chcemy zwrócić uwagę na jakieś określone kwestie, albo zdecydowanie jesteśmy przeciwni temu projektowi aktu prawnego.

Tu na zdjęciu jest poprzednia Komisja Spraw Unii Europejskiej po naszym ostatnim posiedzeniu. Jeszcze nie mamy zdjęcia obecnej komisji, ale mam nadzieję, że niedługo zostanie zrobione.

Jeżeli chodzi o współpracę między parlamentami państwa członkowskich, odbywa się...

Aha, jak państwo prawdopodobnie zdążyliście zauważyć, z tego składu komisji pozostał tylko nasz pan przewodniczący, natomiast...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: I panie.)

I sekretariat komisji został, tak, wszyscy członkowie natomiast się zmienili.

Jeżeli chodzi o współpracę między parlamentami państw członkowskich, to odbywa się ona na różnego rodzaju forum. Takim forum jest przede wszystkim Konferencja Przewodniczących Parlamentów Unii Europejskiej, to jest forum dyskusji na temat roli i zadań parlamentów narodowych w architekturze integracyjnej Unii Europejskiej. Tworzą je przewodniczący parlamentów narodowych i przewodniczący Parlamentu Europejskiego. Spotykają się średnio raz w roku od 1999 r. Drugie forum to COSAC – bardzo istotne, były nawet propozycje utworzenia na bazie COSAC drugiej izby Parlamentu Europejskiego, jednak nie zostało to przyjęte. Spotkania COSAC odbywają się raz na pół roku w stolicy państwa, które aktualnie sprawuje prezydencję, a więc poprzednio takie spotkania były w Lizbonie, teraz będą w Lublanie. Następnym forum jest Europejskie Centrum Badań i Dokumentacji Parlamentarnej – to jest sieć współpracy służb parlamentów narodowych państw należących nie tylko do Unii Europejskiej, ale także do Rady Europy, Zgromadzenia Parlamentarnej Unii Zachodnioeuropejskiej. Dotyczy to przede wszystkim parlamentarnych służb legislacyjnych. I są też różnego rodzaju spotkania komisji resortowych, debaty parlamentarne w zainteresowanych parlamentach, które odbywają się w tym samym czasie, spotkania sekretarzy generalnych, jest również IPEX, czyli system międzyparlamentarnej wymiany informacji w sprawach unijnych itd.

A teraz Traktat Lizboński. Mam pięć minut, nie wiem, jakim cudem mam to wszystko omówić, ale się postaram.

13 grudnia 2007 r. a więc w zeszłym tygodniu, dokładnie tydzień temu... nie, sześć dni temu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dobrze.

...przywódcy państw Unii Europejskiej podpisali Traktat Lizboński i tym samym zakończyli kilkuletnie dyskusje na temat spraw instytucjonalnych. Traktat Lizboński wprowadza pewne zmiany instytucjonalne – starałam się wybrać takie, które państwa mogą najbardziej interesować. Nie zmienia zasadniczo struktura instytucjonalna, nadal mamy do czynienia z Radą Unii Europejskiej, Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim. Przede wszystkim zmienia się sposób głosowania. Tak więc Rada podejmuje decyzje większością kwalifikowaną. I to jest taka dosyć duża zmiana, jak już podkreślałam wielokrotnie, w 95% przypadków te decyzje będą tak podejmowane. Co to oznacza? Oznacza to, że będą podejmowane decyzje podwójną większością głosów, a więc za musi być co najmniej 55% państw członkowskich, które repre-

zentują co najmniej 65% ludności. Do zablokowania decyzji będzie potrzebnych 45% państw, reprezentujących 35% ludności zamieszkującej co najmniej cztery państwa. I tak to będzie wyglądało od 2014 r. Od 2009 r. do 2014 r. będą obowiązywały dotychczasowe, czyli te korzystniejsze dla nas zasady głosowania w Radzie, zawarte w traktacie z Nicei, o które walczyliśmy. To było to słynne hasło „Nicea albo śmierć”. W latach 2014–2017 to się zmieni, to będzie taki okres przejściowy, a więc będzie głosowanie na zasadzie podwójnej większości, ale będzie również możliwość powtórnego głosowania w systemie nicejskim, jeśli jakiś kraj tego zażąda. Jeżeli uda mu się zbudować mniejszość blokującą, to decyzja nie zapadnie. Po 2017 r. koniec z tym, głosowanie będzie wyłącznie na zasadzie podwójnej większości i wejdzie w życie ten słynny kompromis z Joaniny. Oznacza to, że jeżeli grupie członków Rady nie wystarczy głosów do zablokowania konkretnej decyzji, to wówczas będzie ona mogła dążyć do odwołania decyzji w tej sprawie. Nie w nieskończoność, oczywiście, ponieważ są jakieś określone terminy, które muszą zostać dotrzymane. I faktycznie uda się odwlekać te decyzje może do kilku miesięcy, nie więcej. Ten mechanizm będzie mógł zostać użyty, jeżeli wystąpią o to kraje reprezentujące co najmniej 19% ludności Unii Europejskiej, a więc na przykład Francja z Polską, bo to one akurat stanowią 19%. Mechanizm z Joaniny jest zapisany w deklaracji dołączonej do traktatu, natomiast faktycznie to jest taka umowa dżentelmeńska i mnie się wydaje, że są podstawy do tego, żeby była stosowana. I jeżeli na przykład chcielibyśmy coś zmienić w tym zakresie, czyli znieść tę umowę z Joaniny, to musi być jednomyślność w tym zakresie.

Komisja Europejska również się zmieni. Do 2014 r. nadal każdy kraj będzie mógł mieć swojego jednego przedstawiciela, natomiast od 2014 r. to się zmieni – zostanie ograniczona liczba komisarzy z dwudziestu siedmiu do 2/3 liczby państw członkowskich, a więc w tym przypadku, jeżeli mamy dwadzieścia siedem państw, to ta liczba będzie ograniczona do osiemnastu, reszta na zasadzie rotacyjnej. Liczba członków tej komisji może jednak zostać zmieniona w drodze jednogłośnej decyzji Rady.

Parlament Europejski. Znacznie zwiększy się jego rola, przede wszystkim poprzez wprowadzenie procedury współdecyzji, która od tej pory będzie się nazywała zwykłą procedurą prawodawczą. Zapewni ona Parlamentowi Europejskiemu równorzędną pozycję w stosunku do Rady Unii Europejskiej. Jeżeli chodzi o procedury budżetowe, Traktat Lizboński wprowadza podstawę prawną dla wieloletnich ram finansowych, z tym że do ich przyjęcia konieczna będzie zgoda Parlamentu Europejskiego. Tak więc Parlament będzie uczestniczył w przyjmowaniu wszelkich wydatków, zarówno tych obowiązkowych, jak i tych nieobowiązkowych.

Jeżeli chodzi o podpisywanie umów międzynarodowych, to również Parlament Europejski będzie w tym uczestniczył. Zmieni się liczba deputowanych. Do 2009 r. będzie tak jak w tej chwili, czyli Polska będzie miała pięćdziesięciu czterech deputowanych, w sumie będzie ich...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, proszę sobie to przejrzeć.

Jeżeli chodzi o inne zmiany, to traktat wprowadza dwa nowe stanowiska. Po pierwsze, stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, który będzie wybierany na dwa i pół roku. Do tej pory tego nie było i właściwie zakres jego kompetencji nie jest w tej chwili jasny. Propozycje co do osoby to: Tony Blair, Jean-Claude Juncker, Aleksander Kwaśniewski. Zobaczmy, kto to będzie.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To są spekulacje.)

Spekulacje, tak, dlatego tutaj wszędzie są znaki zapytania.

Jeżeli chodzi o wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, to także jest nowe stanowisko. Mówi się, że poprzez powołanie takiego przedstawiciela osłabi się niezależność Komisji Europejskiej, ponieważ ten wysoki przedstawiciel będzie przedstawicielem Rady do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a równocześnie będzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji, który będzie odpowiedzialny za stosunki zewnętrzne i będzie reprezentował Unię na arenie międzynarodowej.

Jeżeli chodzi o inne zmiany, Unii Europejskiej nadano osobowość prawną...

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pani Magdo, myślę, że już sobie to doczytamy, bo widzę, że koledzy...

(Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska: Tak? Dobrze.)

I tak chciałbym pani podziękować, dlatego że przygotowała nam pani bardzo dobre materiały, które możemy przeanalizować. Myślę, że będą jakieś pytania, wątpliwości, one się pojawiają, ale jest kontakt mailowy albo bezpośredni z panią Magdą, można pytać.

Ja nie wiem, czy mógłbym w tym momencie pani podziękować za...

(Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska: Mnie się wydaje, że mógłby pan, Panie Profesorze, nie mam specjalnego wyboru.)

...takie przejrzyste przedstawienie tych materiałów. Mam tylko drobne uwagi.

Wydaje mi się, że nie powinno się nazywać tego traktatu lizbońskim, bo często tak jest nazywany ten traktat, pisany małymi literami, bo mówi się „traktat reformujący”.

**Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej
Magdalena Skulimowska:**

To znaczy, to jest taka oficjalna nazwa: Traktat Lizboński. Przestała istnieć nazwa „traktat reformujący”.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Już jest taka nazwa, tak? A, no to dobrze, to okej.)

Był nazywany traktatem konstytucyjnym, potem zmieniono tę nazwę na „traktat reformujący”.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Pani Magdo, mnie brakuje tutaj takiej ścieżki bezpośredniego przekazywania dokumentów do parlamentu, nie poprzez rząd.

(Starszy Specjalista w Komisji Spraw Unii Europejskiej Magdalena Skulimowska: Chciałam to omówić.)

Czyli tego brakuje w tych materiałach. Poza tym, pani mówiła o Trybunale Konstytucyjnym. To nie była prośba Senatu, lecz skarga na nierówne traktowanie Sejmu i Senatu. Ale z konstytucji wynika, że ono jest nierówne i wobec tego pewne nierówności pozostały. Tak więc to było w drodze skargi.

I ostatnia rzecz. Pani tutaj oceniła system nicejski, mówiła, że jeden jest gorszy, że Polska miała lepszą czy gorszą pozycję. Ja wcale nie uważam, podobnie jak wiele osób, że byliśmy w gorszej sytuacji, po prostu jest jeden system głosowania i jest drugi system głosowania, to są różne systemy, każdy ma swoje wady i zalety. Jeden jest prostszy, ten podwójny. I Polska wcale nie traci na nim tyle, ile się mówiło, głosząc to hasło „Nicea albo śmierć”. Wobec tego mnie się wydaje, że lepiej tego nie oceniać. Po prostu jest system nicejski, potrójnej większości, tam są te segmenty, o których pani mówiła, i jest drugi system. To są różne systemy i ja nie wiem, czy my aż tyle tracimy. Mnie się wydaje, że ważniejsze jest to, co pani potem powiedziała, że istotą jest lobbowanie, znajdowanie partnerów i szukanie porozumień właśnie w różnych obszarach funkcjonowania w Unii Europejskiej, tam gdzie podejmuje się decyzje.

Czy są jakieś pytania, bo musimy kończyć?

Ale dziękuję bardzo za te dobre materiały, które mamy.

Dziękuję. Na tym zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851